

---

*Od odpowiedzialności za siebie do współodpowiedzialności*

Autor: Lidia Zielińska

Artykuł opublikowany w „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2012, vol. 15, s. 171-180

Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie

Stable URL: [http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2012/2012\\_zielinska\\_171\\_180.pdf](http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2012/2012_zielinska_171_180.pdf)

---

*From Responsibility for Themselves to the Mutual Responsibility*

Author: Lidia Zielińska

Source: 'Annales. Ethics in Economic Life' 2012, vol. 15, pp. 171-180

Published by Lodz Archdiocesan Press

Stable URL: [http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2012/2012\\_zielinska\\_171\\_180.pdf](http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2012/2012_zielinska_171_180.pdf)

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2012

© Copyright by Lidia Zielińska

Lidia Zielińska

Uniwersytet Ekonomiczny, Kraków

e-mail: [zielinsl@uek.krakow.pl](mailto:zielinsl@uek.krakow.pl)

## Od odpowiedzialności za siebie do współodpowiedzialności

### 1. Uwagi wstępne – teorie odpowiedzialności na tle trzech obszarów działalności człowieka

Pojęcie odpowiedzialności jest wieloznaczne a ponadto sens tego słowa ulegał zmianie i zyskiwał nową głębię znaczeń na przestrzeni wieków aż do czasów współczesnych. Jego wieloznaczność wynika między innymi z faktu, że odnosi się ono do rozlicznych obszarów aktywności człowieka, w których różne jego aspekty stają się mniej lub bardziej widoczne bądź istotne. Istnieje szereg sposobów definiowania odpowiedzialności, które często posiadają wspólne zakresy, bądź stykające się obszary, jednakże są też i takie, które mają niewiele punktów wspólnych. Stąd też powstaje trudność w uchwyceniu bogactwa znaczeń nieodłącznie związanych z tym pojęciem. Wynika to również z faktu, że do refleksji nad odpowiedzialnością w czasach współczesnych doszło wiele wcześniej niezauważanych lub pomijanych elementów. Jak zauważają niektórzy współcześni etycy, odpowiedzialność zajęła miejsce powinności, obowiązku, wartości, jako idea bardziej nośna i odpowiednia do ukazania różnorodnych relacji w jakich człowiek pozostaje z Innym, ze wspólnotą, ze środowiskiem, czy wreszcie ze światem. Jak twierdzi Johannes Schwartländer – *odpowiedzialność w sposób oczywisty zajmuje w powszechnej świadomości moralnej to miejsce, które dotąd przypadało obowiązkowi, i zapewne nigdzie zmiana dziejowego ethosu nie wyraża się tak dobitnie jak w tym stopniowym zwięźaniu, a nawet dyskredytowaniu pojęcia obowiązku, przy równoczesnym akcentowaniu i pogłębianiu pojęcia odpowiedzialności*<sup>1</sup>. Samo pojęcie wręcz zaczęło być utożsamiane z cechą charakteryzującą istotę naszego człowieczeństwa, żeby przytoczyć słynne stwierdzenie A. Saint-Exupéry'ego: *być człowiekiem, to właśnie być odpowiedzialnym*<sup>2</sup>. Ponadto, pojęcie wolności, dawniej często traktowane jako przeciwstawne odpowiedzialności, stało się obecnie warunkiem możliwości jej zaistnienia. Jak to słusznie zauważył R. Ingarden: *Osoba, która ma ponosić odpowiedzialność za swój czyn, musi być wolna w swych decyzjach i swych czynach*<sup>3</sup>. Nie ma zatem odpowiedzialności bez wolności.

Wielu myślicieli, rozumiejąc złożoność zagadnienia, podejmuje próby jego analizy z różnych perspektyw: prawnych, moralnych, politycznych i ekonomicznych. Według

---

<sup>1</sup> J. Schwartländer, *Odpowiedzialność jako podstawowe pojęcie filozoficzne*, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, (red.) J. Filek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s.174.

<sup>2</sup> A. de Saint-Exupéry, *Ziemia, planeta ludzi*, tłum. W. i Z. Bieńkowsy, PIW, Warszawa 1964, s. 117.

<sup>3</sup> R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987, s. 122.

francuskiego filozofa Paula Ricoeura, to bogactwo sensu pojęcia odpowiedzialności łączy się z wieloznacznością czasownika *odpowiadać*. Można bowiem, na co wskazuje także ten wyraz w języku polskim, odpowiadać za coś, odpowiadać na nakaz, wezwanie, ale też można odpowiadać komuś, wobec kogoś i za kogoś, aż do tego stopnia, że pojęcie odpowiedzialności za kogoś rozszerza się dosłownie na wszystkich ludzi. Paul Ricoeur wychodzi od analizy łacińskiego słowa *imputare*, oznaczającego przypisywanie komuś sprawstwa czynów jako jego autorowi i uczynienie go tym samym za nie odpowiedzialnym. To wyjściowe znaczenie przypisania komuś sprawstwa jego czynów łączy się z odpowiedzialnością prawną, karno-sądową i pociąga za sobą obowiązek naprawienia szkody, która została spowodowana z własnej winy<sup>4</sup>.

Odpowiedzialność ekonomiczna natomiast, biorąc pod uwagę odpowiedzialność podmiotu gospodarującego i jego wymiar etyczny, o którym nie zawsze na przestrzeni wieków pamiętano, została znacznie rozszerzona i uzyskała całą głębię znaczeń wraz z pojawieniem się koncepcji interesariuszy. Jest to pojęcie wprowadzone po raz pierwszy przez Stanford Research Institute w 1963 roku, a oznaczające jak wiadomo osobę bądź podmiot zainteresowany działalnością firmy i ponoszący różnego typu ryzyko związane z jej funkcjonowaniem. W przeciwieństwie do akcjonariuszy, zainteresowanych głównie zyskiem z działalności spółki, interesariusze to grupa o wiele szersza obejmująca m.in. pracowników, klientów, kredytodawców, dostawców, a nawet społeczności lokalne i wobec nich właśnie, a nie tylko kapitałodawców, firma również musi poczuwać się do odpowiedzialności.

Przykładem odpowiedzialności politycznej może być sytuacja, w której polityk rządzącej partii podaje się do dymisji, bo uznaje swoją winę, również wtedy, kiedy nie jest bezpośrednim sprawcą danego czynu. Tym samym nawet jeśli nie jest bezpośrednio odpowiedzialny za dany czyn, bierze na siebie odpowiedzialność za kogoś, kto jest mu podległy, a czyni to uwzględniając fakt, że czyn jego podwładnego jest w pewnym sensie przedłużeniem jego odpowiedzialności i ma wpływ, często bardzo negatywny, na osoby z którymi nigdy osobiście się nie zetknął.

Znaczenie odpowiedzialności w obszarze etyki wykracza znacząco poza prawne rozumienie, do którego często się ją sprowadza. Odpowiedzialność moralna może wyrażać gotowość do odpowiadania zarówno przed sobą (samo-odpowiedzialność), jak i przed innymi. Będzie jeszcze o tym mowa w dalszej części tekstu. Szczególnie we współczesnych dyskusjach etycznych, u takich autorów jak np. E. Levinas, czy H. Jonas, pojęcie odpowiedzialności nabiera zupełnie nowego znaczenia i odnosi się do odpowiedzialności za drugiego, w przypadku autora *Całości i nieskończoności*, a w przypadku autora *Zasady odpowiedzialności*, do odpowiedzialności za wszystkich ludzi, wliczając w to przyszłe pokolenia.

Z powyższych rozważań wyraźnie wynika, że istnieje wielość znaczeń słowa *odpowiedzialność*. Tę wieloznaczność, można spróbować uchwycić przechodząc przez trzy osobne pola zastosowań, w których stopniowo rozszerza się zakres i sposób rozumienia pojęcia. Pierwszym z nich jest obszar podmiotowy, dotyczący samego podmiotu działania, drugim jest tak często opisywany w XX wieku, obszar intersubiektywny. Trzecim zaś jest przestrzeń, która jest charakterystyczna dla wspólnoty ludzkiej. Można również spró-

<sup>4</sup> Por. P. Ricoeur, *Le concept de responsabilité*, w: *Le Juste 1*, Ed. Esprit, Paris 1995, s. 45–60.

bować przyjąć nieco inną optykę, w której wychodzi się od odpowiedzialności narzuconej (przez prawo), wymuszonej (przez społeczeństwo), do dobrowolnej (we właściwym moralnym tego słowa znaczeniu). W takim podejściu chodzi o przełamanie, lub przynajmniej złagodzenie narzuconego przez prawo znaczenia słowa odpowiedzialność, co w ostateczności umożliwi szersze, bogatsze i bardziej dostosowane do współczesnej świadomości jego rozumienie. Ta ekspansja sensu pojęcia, z podmiotowego na intersubiektywny i ogólnoludzki, łączy się z elementem jakościowym, w którym odpowiedzialność staje się decyzją świadomego podmiotu, a nie skutkiem presji prawnej, bądź społecznej. Zatem stwierdzenie, że człowiek, by być odpowiedzialnym, musi się stać autonomicznym podmiotem wyboru, wydaje się być oczywistą konkluzją.

## 2. Obszar podmiotowy

Jacek Filek we wstępie swojej książki zatytułowanej *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*<sup>5</sup> proponuje podzielić historię myśli filozoficznej na trzy epoki: starożytną, z paradygmatem arystotelesowskim, gdzie króluje trzecia osoba liczby pojedynczej, nowożytną, z paradygmatem kartezjańskim, w którym dominuje pierwsza osoba liczby pojedynczej i współczesną, z paradygmatem lewinasowskim, w którym na pierwszy plan wychodzi druga osoba liczby pojedynczej. Oczywiście nie chodzi o to, jak wyjaśnia sam autor, że kolejno upadają te paradygmaty wraz z chronologicznym przemijaniem danej epoki, ale o przesuwający się akcent znaczeniowy. W tym niezwykle interesującym podziale zaważyć można, że wszystkie paradygmaty nawzajem się uzupełniają i każdy z nich wnosi inną perspektywę do analizy tematu odpowiedzialności. W tych rozważaniach postaramy się pokazać, że perspektywa wspólnotowa, niuwpuklona w zaproponowanych podziałach, może dodatkowo wzbogacić analizę pojęcia odpowiedzialności.

Wyjdźmy więc od analizy podmiotowości, by przechodząc przez sferę intersubiektywną, dojść do obszaru wspólnotowego. Podmiot jest tym bytem, o którym można mówić z perspektywy pierwszej lub trzeciej osoby liczby pojedynczej. Z perspektywy trzeciej osoby jest to ktoś komu przypisuje się sprawstwo danych działań. Wtedy mówimy że ktoś coś zrobił, a tym samym czynimy go także odpowiedzialnym za skutki swoich działań, np. dobrze lub źle prowadził firmę, w swoich działaniach postępował moralnie bądź nie, zgodnie z prawem, bądź je łamał. Z perspektywy pierwszej osoby z kolei ten sam podmiot działania jest kimś kto mówiąc i działając jako „ja” wskazuje na siebie samego, jako sprawcę swoich czynów, i tym samym czyni się kimś, kto może, powinien, lub chce być odpowiedzialnym. Przykładowo, ja z imienia i nazwiska, na mocy swojej decyzji, chcę realizować taki, a nie inny cel, stosować w swoim życiu literę prawa. W tym rozumieniu odpowiedzialność sprowadza się do odpowiedzialności za siebie. Nie ma tu jeszcze innego. Podmiot, ujmowany z perspektywy tak pierwszej, jak i trzeciej osoby liczby pojedynczej jest umieszczony w konkretnej historycznej wspólnotcie, działa lub podlega działaniu innych, dąży do zaspokajania potrzeb, realizuje swoje cele, dąży do osiągnięcia szczęścia, czyli dobrego życia, jak powiedziałby Arystoteles. Takie działanie z perspektywy jednostkowego podmiotu wydaje się wystarczające. Stan ten można porównać do

<sup>5</sup> Por. J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Znak, Kraków 2003, s. 5–13.

levinasowskiego podmiotu ontologicznego, osiągającego szczyt działania w szczęściu, zaspokajającego swoje potrzeby, troszczącego się o siebie, zapewniającego sobie trwanie w istnieniu, jednak nie będącego jeszcze otwartym na innego. Tworzy się tu egoistyczna tożsamość, odseparowana od innego, za którego nie czujemy się odpowiedzialni. Troska o siebie może wszakże być zakwestionowana i wtedy pojawi się jako pierwsza ważniejsza, troska o Innego, czyli odpowiedzialność za Innego. Trwanie w istnieniu już nie wystarcza, następuje przekroczenie tej egoistycznej tożsamości i otwarcie na dialog. Tym co wyrwa człowieka z kolistego ruchu zaspokajania własnych potrzeb jest, jak mówi Levinas – pragnienie *którego nie sposób zaspokoić [...] Jest jak dobroć – Upragnione nie wypełnia go, lecz pogłębia*<sup>6</sup>. Pragnienie wychodzi poza tożsamość i żywi się własnym głodem. Nie chce powrotu do siebie, co więcej, przekształca sam podmiot. Pojawia się gotowość przyjęcia tego, co wychodzi od Innego.

### 3. Obszar dialogiczny

Człowiek zostaje postawiony w sytuacji, w której drugi zwraca się do niego z pytaniem i oczekuje na nie odpowiedzi i nie można się od niej uchylić. To czyni go odpowiedzialnym w inny sposób, niż tylko wtedy, kiedy odpowiedzialność oznacza wzięcie na siebie skutków własnego działania. *Filozofia odpowiedzialności, rozpoznając jej dialogiczną strukturę, pojmuje tedy bycie człowieka jako bycie zagadniętym*<sup>7</sup>. W relacji ja-ty pojawia się odpowiedź temu, który się do mnie zwraca. Wskazuje na to obecny w wielu językach związek między odpowiadaniem i odpowiedzialnością, np. łacińskie *respondere*, francuskie *repondre – responsabilite*, niemieckie *antworten – Verantwortung*, angielskie *respond – responsibility*, polskie *odpowiadać – odpowiedzialność*. Odpowiedzialność w tym znaczeniu będzie się ściśle łączyć z sytuacją, w której odpowiadamy na czyjeś wezwanie. Jak podkreśla Levinas: *byt, który się wyraża, wzywa mnie ze swej nędzy i ze swej nagości – ze swojego głodu – w taki sposób, że na to wezwanie nie mogę pozostać głuchym*<sup>8</sup>. Następuje tu również wyrwanie z samotności i wejście w relację – doświadczamy innego człowieka. Ta relacja jest nieredukowalna do treści jakie podmiot ma sam w sobie. Przekraczamy naszą egoistyczną tożsamość i otwieramy się na innego, na innych. W wyjściu poza, w kierunku innego, zarysowuje się najgłębsza struktura podmiotowości, jej niepowtarzalność i wyjątkowość. Twarz innego, unikalna, wyjątkowa mówi do nas w sposób kategoryczny: *Nie zabijaj*, a my mamy odpowiedzieć na to wezwanie. Jest to jednocześnie wezwanie do odpowiedzialności. Wychodzi się poza porządek ontologiczny w wymiar etyki. Wielką zasługą filozofów dialogu, a w szczególności Levinasa, jest zwrócenie uwagi na nieredukowalną rolę Innego w kwestii odpowiedzialności. *To filozofia dialogu stwierdziła, iż odpowiedzialność może urzeczywistniać się najpełniej w bezpośredniej relacji Ja-Ty, a być może nawet tylko w niej*<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> E. Levinas, *Całość i nieskończoność*, PWN, Warszawa 1998, s. 19.

<sup>7</sup> J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, s. 11.

<sup>8</sup> E. Levinas, *op.cit.*, s. 235.

<sup>9</sup> J. Schwartländer, *op.cit.*, s. 181.

Bycie odpowiedzialnym wobec innego daje możliwość dostrzeżenia ludzi zależniowych, wykluczonych, niepełnosprawnych, gorzej radzących sobie, słowem wszystkich tych postaci inności, które wzywają nas do odpowiedzialności. Trzeba więc zwrócić na nich uwagę i spróbować odpowiedzieć na ich biedę, a tym samym włączyć w obręb życia wspólnoty ludzkiej. J. Tischner w *Myśleniu według wartości* nazywa takich ludzi, ludźmi z kryjówek i kładzie nacisk na to, że musimy pomóc im z nich wyjść, żeby mogli się spotkać z drugim człowiekiem [...] *drugim pozwala się być. Następuje coś w rodzaju „wyrównania przestrzeni”*. *Znikają sceny teatru, ławy oskarżonych, piedestały oskarżycieli, nadzieja rodzi nową wspólnotę*<sup>10</sup>.

Przedstawione tutaj rozważania filozoficzne można praktycznie zastosować do wielu obszarów aktywności człowieka. W związku z tym, że współcześnie działalność gospodarcza przenika wszystkie inne formy działalności człowieka i często wybija się na pierwszy plan, ważne jest określenie podmiotu gospodarującego jako odpowiedzialnego, nie tylko w sensie prawnym, ale i moralnym. W życiu gospodarczym dostrzega się konieczność uwzględnienia potrzeb innego, nawet jeśli nie jest to obowiązek wynikający z zapisów prawnych. *Przez odpowiedzialność trzeba raczej rozumieć teraz owo właściwe ludziom bycie-jeden-dla-drugiego i za-drugiego*<sup>11</sup>. Drugi człowiek i jego potrzeby zostają dostrzeżone i trzeba na nie odpowiedzieć, np. tworząc miejsca pracy dla ludzi niepełnosprawnych, budując żłobki bądź przedszkola na terenie firmy. Troska o innego w biznesie może być realizowana w różnych aspektach działalności przedsiębiorstwa, np. przez poprawę warunków pracy, zapewnianie pracownikom możliwości kształcenia i rozwoju, przez pomoc w trudnych sytuacjach życiowych, jak choroba, lub śmierć członka rodziny. Co ważne, nie musi to prowadzić do spadku dochodowości. W 2006 r., w Harvard Business Review, została opublikowana praca M. Portera i M. Kramera pt. *Strategy and Society: The Link Between Competitive Advantage and Corporate Social Responsibility*. Tematem tego artykułu była rola społecznej odpowiedzialności biznesu w umacnianiu przewagi konkurencyjnej firmy. Porter i Kramer proponują nowy sposób podejścia do opisu relacji między biznesem a społeczeństwem. Pozwalałyby on firmom na wnoszenie wkładu do społecznego dobrobytu bez konieczności ograniczania sukcesu korporacyjnego. Firmy musiałyby użyć do analizy skuteczności swojej polityki w zakresie CSR tych samych narzędzi, które służą im przy definiowaniu opłacalności konkretnych przedsięwzięć biznesowych. Wówczas okazałoby się, że społeczna odpowiedzialność biznesu może być czymś więcej niż narzuconą przez presję społeczną koniecznością, jednorazowym aktem dobroczynnym, bądź generatorem dodatkowych kosztów. Może ona bowiem stanowić źródło nowych możliwości i przyczyniać się do uzyskania przez firmę przewagi konkurencyjnej. Główne korzyści finansowe w związku z posiadaniem określonej polityki społecznej odpowiedzialności biznesu to lepsza rozpoznawalność marki, podejmowanie skuteczniejszych długofalowych decyzji, bycie bardziej atrakcyjnym dla pracowników i skuteczne odpowiadanie na rosnące oczekiwania klientów, którzy coraz uważniej śledzą „postawę etyczną firm”, w które inwestują swoje pieniądze. Niektórzy analitycy finansowi uważają, że wgląd w jakość polityki CSR danej firmy może być użyteczny do rozpoznania jakości jej zarządzania w ogóle. Sami inwestorzy są bardziej zainteresowani firmami, które godzą ekonomiczne, społeczne i środowiskowe ambicje.

<sup>10</sup> J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Znak, Kraków 1982, s. 433.

<sup>11</sup> J. Schwartländer, *op.cit.*, s. 183.

We wszystkich tych punktach Inny odgrywa kluczową rolę, a często przywoływana alternatywa: albo zysk, albo troska o innego, przybiera postać koniunkcji: zysk i troska o Innego.

#### 4. Obszar społeczny – odpowiedzialność za wspólnotę tu i teraz oraz odpowiedzialność za przyszłe pokolenia

Kiedy odpowiedzialność za innego staje się naszą wspólną odpowiedzialnością? W obszarze społecznym, jak już pisaliśmy we wstępie do tych rozważań, obok paradygmatu „starożytności” i paradygmatu „nowożytności”, pojawia się niezwykle istotny paradygmat „współczesności”, nazywany dialogicznym<sup>12</sup>. Wydaje się jednak że, oprócz paradygmatu dialogicznego, można wyodrębnić osobny paradygmat wspólnotowy, oparty na pierwszej osobie liczby mnogiej. Wychodzi on bowiem poza drugą osobę i rozszerza się na pozostałych członków danej społeczności. Dokonuje się rozszerzenie z relacji *ja i ty*, rozumianej jako relacja twarzą w twarz, na relację *my*, rozumianej jako wspólnota, w której usiłuje się uwzględnić każdego. Nicolai Hartmann trafnie zauważył, przy okazji analizy życia politycznego, że: *odpowiedzialność [...] rozpościera się na wszystkie obszary życia. Wszędzie obowiązuje to samo prawo duchowego dziedzictwa, ta sama dziejowa ciągłość. [...] W każdym kulturowym odniesieniu pojedynczy człowiek postrzega siebie jako włączonego w inną jeszcze wspólność, we wspólnotę następujących po sobie generacji, która uczy go rozumienia siebie samego jako krótkowiecznego ogniwa jednego łańcucha. [...] Tu człowiek dzisiejszy czuje się solidarny z człowiekiem z przyszłości, który nie będzie go znał i który ze swej strony nie będzie mógł się za nim wstawić*<sup>13</sup>. Można tu wyraźnie usłyszeć echo cytatu z Dostojewskiego z *Braci Karamazow*, że: *ledwo uczynisz się szczerze odpowiedzialnym za wszystkich i wszystko, natychmiast zobaczysz, że tak jest zaiste i że i ty właśnie jesteś za wszystkich i za wszystko*<sup>14</sup>.

Odpowiedzialność pozytywna, w przeciwieństwie do odpowiedzialności negatywnej (restrykcyjnej) zwróconej przede wszystkim w przeszłość, nie jest tylko odpowiedzialnością wobec interesariuszy tu i teraz, ale staje się odpowiedzialnością za pokolenia, które przyjdą po nas. Pojęcie odpowiedzialności, według niemieckiego filozofa Georga Pichta, ma w sobie czasowy wymiar i przede wszystkim odnosi się do efektów naszych działań w przyszłości<sup>15</sup>. Zatem w przypadku firm i menedżerów będzie to odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń i umożliwienie im korzystania z tych wszystkich dóbr, jakie oferuje nam nasza planeta, w niezmiennym kształcie. Wszyscy odpowiadamy za przyszłość, bo wszyscy uczestniczymy w dziejach ludzkości, których cechą charakterystyczną jest *jedność czasu*<sup>16</sup>. Odpowiedzialność można przyrównać tu do rośliny zaplątanej wokół

<sup>12</sup> Por. J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 5–7.

<sup>13</sup> N. Hartmann, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku, Teksty źródłowe*, red. J. Filek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 44.

<sup>14</sup> F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, tłum. A. Wat, PIW, Warszawa 1984, s. 379.

<sup>15</sup> Por. G. Picht, *Pojęcie odpowiedzialności*, w: *Filozofia odpowiedzialności XX wieku, Teksty źródłowe*, red. J. Filek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 142–146.

<sup>16</sup> J. Filek, *op.cit.*, s. 215.

osi czasu i stanowiącej jej integralną, niemożliwą do oddzielenia część. Jak to trafnie ujął, już w latach 80-tych, norweski premier Gro Harlem Brundtland, definiując zasady zrównoważonego rozwoju, chodzi w nim o: *Zaspokajanie potrzeb teraźniejszości bez narażania na szwank możliwości przyszłych pokoleń na zaspokajanie ich własnych potrzeb*<sup>17</sup>.

Jeszcze innym niż czasowy wymiar odpowiedzialności wspólnotowej jest ten, na który zwrócili uwagę reprezentanci etyki proceduralnej. Jeden z nich, John Rawls, wprowadza tzw. zasadę dyferencji (*difference principle*). Zasada ta odnosi się do sprawiedliwego zorganizowania społeczeństwa. Może to dotyczyć różnego podziału dóbr, natomiast zapewniona jest równość i wolność wszystkich stron układu. Zgodnie z przyjętym przez Rawlsa myśleniem, przy różnego rodzaju podziale dóbr, powinno się tak postępować, aby maksymalizować część minimalną. Powyższa procedura próbuje ominąć dwa niebezpieczeństwa, które mogą się w życiu społecznym pojawić. Pierwsze to umożliwienie nadmiernego gromadzenia dóbr w rękach nielicznych, przez co pozostali zostają wykluczeni i zmarginalizowani, co prowadzić może do niepokoju społecznych, drugie, to niebezpieczeństwo egalitaryzmu, który w imię specyficznie rozumianej zasady równości, podcina i ogranicza wolność oraz kreatywność najbardziej zdolnych. Prowadzi to dobrze znanego mechanizmu funkcjonującego w krajach realnego socjalizmu. Zasada Rawlsa, dotycząca maksymalizacji części minimalnej, może być zinterpretowana jako forma odpowiedzialności za wszystkich członków wspólnoty, dająca jednocześnie możliwość bogacenia się i rozwoju, i umożliwiająca pomoc i zwrócenie uwagi na drugiego w biedzie, by użyć raz jeszcze lewinasowskiego określenia.

Ta współodpowiedzialność wyraźnie zaznacza się również w etyce dyskursu Jürgena Habermasa. Twierdzi on, że tylko normy, które mogłyby uzyskać zgodę wszystkich zainteresowanych i uczestniczących w dyskusji stron mogą pretendować do posiadania uniwersalnej ważności. Innymi słowy, wszyscy mają prawo do wyrażenia swojego zdania. Wzajemne zrozumienie możliwych do uniwersalizacji interesów jest wynikiem dyskusji realizowanej intersubiektywnie. U Habermasa zasada solidarności społecznej, będąca odpowiednikiem zasady maksymalizacji najmniejszej części u Rawlsa, posiada swoje mocne moralne korzenie, które wyrastają z kruchości kondycji ludzkiej. Odnajdujemy tu pewną intuicję, mówiącą jak postępować, by przeciwdziałać owej skrajnej kruchości i bezradności osób. Z antropologicznego punktu widzenia moralność to dyspozycja chroniąca, która kompensuje właściwą człowiekowi kruchość, wpisaną w konkretny społeczno-kulturowy kontekst. Wynikają z tego dwa zadania dotyczące poglądów moralnych, pierwsze, to nadanie wartości niezbywalności jednostkom domagającym się równego szacunku, drugie, związane z pierwszym, spajanie ludzi we wspólnotę, opartą na solidarności. Możemy zatem mówić o dwóch dopełniających się zasadach: sprawiedliwości, postulującej szacunek, równość praw dla każdego, oraz powszechnej solidarnej odpowiedzialności członków szeroko rozumianej wspólnoty za siebie. Moralność nie może chronić praw jednostki nie uwzględniając dobra wspólnoty, do której one należą. Nie jest to tylko postulat etyczny, ale przenika on także wszystkie ważne dla współczesnych wspólnot obszary, takie jak prawo, ekonomia czy polityka. Przykładem takich działań może być redystrybucja dochodów, dzięki której wyrównuje się szanse najuboższych, równość praw i dostępność do edukacji, służby zdrowia, działania firm, które uwzględniają prawa

---

<sup>17</sup> M. Porter, M. Kramer, *Strategy and Society. The Link between Competitive Advantage and CSR*, „Harvard Business Review” 2006, tłum. L.Z., s. 3.



wszystkich interesariuszy. Tak u Rawlsa, jak i u Habermasa na plan pierwszy wysuwa się ten aspekt odpowiedzialności, którego nie ma na poziomie relacji twarzą w twarz. Osobną kwestią pozostaje czy te zasady w oparciu o które ma funkcjonować sprawiedliwe, dobrze zorganizowane społeczeństwo, posiadają zastosowanie uniwersalne, czy też, jak to sugerują komunitarianie, nie istnieje jedna zasada sprawiedliwości, którą można by stosować do wszystkich aspektów życia społecznego. Należy zatem dostosowywać myślenie o sprawiedliwości, jakby powiedział Michael Walzer, autor *Sfer sprawiedliwości*, w zależności od obszaru, do którego się stosuje, (np. służba zdrowia, edukacja, działalność gospodarcza), oraz historycznej wspólnoty, którą się bierze pod uwagę z jej specyficznymi uwarunkowaniami.

## 5. Różne poziomy odpowiedzialności w biznesie

Na zakończenie odwołam się raz jeszcze do jednej z pierwszoplanowych sfer działalności człowieka, a mianowicie działalności gospodarczej. Janina Filek opisując społeczną odpowiedzialność biznesu przedstawiła sześć etapów jej budowania. Na etapie wstępnym, który jest etapem przed-prawnym i przed-etycznym nie można mówić o jakiegokolwiek odpowiedzialności, ponieważ przedsiębiorca zwyczajnie stara się jej uniknąć. Na pierwszym i drugim etapie odpowiedzialność jest narzucona przez prawo i oznacza ukaranie za uczynione zło i wyrównanie wyrządzonej szkody. To negatywne, bardzo restrykcyjne pojmowanie odpowiedzialności oznacza, że podmiot gospodarujący jest prawnie zobligowany do przestrzegania zasad i norm współżycia, jak również, że na tym etapie nie ma możliwości mówienia o świadomym wdrażaniu zasad społecznej odpowiedzialności biznesu. Na etapie trzecim, gdzie zaczyna się kształtować idea CSR, odpowiedzialność jest wprawdzie wymuszana przez społeczeństwo, ale przedsiębiorca sam podejmuje wysiłek kształtowania właściwych relacji z interesariuszami. Na etapie czwartym i piątym odpowiedzialność pozytywna zastępuje odpowiedzialność negatywną, co jest związane ze świadomym i dobrowolnym podejmowaniem przez przedsiębiorcę odpowiedzialności społecznej, która ma prowadzić do poprawy jakości życia członków konkretnej wspólnoty<sup>18</sup>. Wprawdzie w tej klasyfikacji zostały wyraźnie odróżnione i oddzielone różne rodzaje odpowiedzialności, zgadzając się z tym podziałem, można jednak spróbować przedstawić go nieco inaczej, mniej dychotomicznie, odwołując się do porównania z zakresu geometrii, w którym nakładające się na siebie częściowo koła, posiadają jakieś części wspólne. Można to zilustrować przykładem ewolucji prawnego pojęcia odpowiedzialności, co przekonująco pokazał Paul Ricouer w swoim artykule poświęconym odpowiedzialności. Wychodząc od ściśle restrykcyjnego pojęcia odpowiedzialności, zauważył jego ewolucję biegnącą w stronę bardziej pozytywnie pojmowanej odpowiedzialności, uwzględniającej solidarność międzyludzką. W kodeksach pojawiają się paragrafy, ustanawiane nie pod sankcją kary, ale których ich ideą przewodnią jest idea solidarności. Przesuwa się to znaczenie od winy, z której pojęcie odpowiedzialności ma wyrastać, w kierunku afirmacji

<sup>18</sup> Por. J. Filek, *Spoleczna odpowiedzialność biznesu. Tylko moda czy nowy model prowadzenia działalności gospodarczej?* Ampress, Warszawa 2006, s. 8.

solidarności z innymi<sup>19</sup>. Zatem odpowiedzialność prawna zaczyna wykraczać poza własne ramy i rozszerzać swój zakres na odpowiedzialność pozytywną. Z poczucia owej solidarności i mając na uwadze zależne od działającej firmy dobro, podmioty gospodarcze operujące na skalę globalną narzucają sobie same wyższe standardy, pomimo tego, że w danym kraju nie muszą trzymać się tak restrykcyjnych przepisów prawnych dotyczących np. ochrony środowiska, jak w kraju, z którego pochodzą. Jak zauważa Janina Filek – *coraz częściej w refleksji etyczno-biznesowej zwraca się uwagę na samoregulację, czyli etyczne działanie gospodarce oparte na samokontroli, a nie wynikające jedynie z kontroli zewnętrznej*<sup>20</sup>. Słynne stanowisko Milтона Friedmana, że biznes ma przynosić zysk i to jest jego główna rola, wobec złożoności problemów występujących w świecie funkcjonującym globalnie i wobec włączenia przedsiębiorstwa do szerszego społecznego krwioobiegu przez ujęcie akcjonariuszy zewnętrznych: klientów, dostawców, wykonawców, nawet konkurentów, przestał funkcjonować jako jedynie obowiązujący paradygmat. Zaczyna ugruntowywać się przekonanie, że orientacja tylko na zysk, nie biorąc pod uwagę innych ważnych uwarunkowań społecznych i moralnych, nie służy dobrze interesowi społecznemu.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego podmioty gospodarcze powinny czuć się moralnie zobligowane do stosowania zasad społecznej odpowiedzialności biznesu. Żeby lepiej go opisać, pomocnym może się okazać wykorzystanie koncepcji franczyzy społecznej w odróżnieniu od franczyzy komercyjnej, gdy się rozszerzy jej dosłowne znaczenie i zastosuje do zdefiniowania odpowiedzialności społecznej na piątym, zaawansowanym etapie jej rozwoju. Rzeczywista franczyza społeczna (model franczyzy bardzo rzadko w Polsce spotykany), w odróżnieniu od franczyzy komercyjnej, umożliwi przekazywanie całej wiedzy bez pobierania opłat licencyjnych, które mają stanowić dochód franczyzodawcy. Nakłada jednak obowiązek przeznaczenia części zysków na cele społeczne. Rozszerzając to podstawowe znaczenie franczyzy społecznej można pokusić się o porównanie spółki akcyjnej do takiej franczyzy, gdzie, społeczeństwo jest franczyzodawcą a przedsiębiorstwo franczyzobiorcą. Przedsiębiorca musi się bowiem liczyć z tym, że społeczeństwo ma moralne prawo wymagać czegoś w zamian za przywileje wynikające z prowadzenia takiej właśnie działalności gospodarczej (np. za to, że osobowość prawna spółki jest oddzielona od osobowości prawnej właścicieli i wynikających z tego dla przedsiębiorców korzyści). Przedsiębiorcy, świadomi swej społecznej roli, nienakłaniani do tego przez prawo, a na późniejszym etapie, niepowodowani naciskiem społecznym, sami uwzględnią potrzebę wdrażania społecznej odpowiedzialności biznesu, wpisując ją na stałe w koszty prowadzenia przedsiębiorstwa. Zatem nawet w systemie wzajemnych społecznych i ekonomicznych zależności jest miejsce na odpowiedzialność dobrowolną, która przebijając się przez chęć osiągnięcia zysku za wszelką cenę, strach przed odpowiedzialnością karną lub społecznym ostracyzmem, staje się ważnym czynnikiem przyczyniającym się do tworzenia wspólnego dobra. Wyrasta bowiem ze świadomej i dobrowolnej woli przedsiębiorcy, nakierowanej na poprawę jakości życia społeczności, w których żyje i prowadzi działalność gospodarczą.

<sup>19</sup> Por. P. Ricoeur, *op.cit.*, s. 57–61.

<sup>20</sup> J. Filek, *O wolności i odpowiedzialności podmiotu gospodarującego*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2002, s. 211.

## **From Responsibility for Themselves to the Mutual Responsibility**

### **Summary**

In this article the author will present various links between business and ethics. The idea of responsibility, used to describe legal, economic and ethical aspects, forms the main, unifying thread. The author uses it to analyze three aspects of human activity. The first, subjective, concerns self-responsibility, where individuals are striving to satisfy their needs and to achieve happiness. The second, the encounter with the Other, embraces two meanings: responsibility for and towards the Other. The third, social, extends the idea of responsibility onto the historical community we belong to. The idea of co-responsibility is not confined to our life span but it embraces future generations as well. The author will pinpoint an important element in creating the foundations of a given community, i.e. regulations that form its basis, especially the principle of justice, encompassing the distribution of goods. Many contemporary authors underline this ethical, political and economic aspect (Rawls, communitarians, Ricoeur, Habermas). The main thesis the author would like to substantiate is as follows: in business activities the ethical conduct of the individual is not sufficient. It needs to be broadened to encompass other perspectives because contemporary societies are based on the idea of co-responsibility inhabiting many dimensions.

**Key words:** *ethics, responsibility, co-responsibility, community, justice*